

Sygn. akt V ACa 159/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Leszek Jantowski (spr.)

Protokolant: stażysta Angelika Ragus

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2022 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko B. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 10 listopada 2021 r., sygn. akt I C 2394/18

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 18.750 zł (osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Leszek Jantowski

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt V ACa 159/22

UZASADNIENIE

Powód A. L. w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Toruniu 10 grudnia 2018 r. domagał się zasądzenia od pozwanej B. S. na jego rzecz kwoty 10.000.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 30 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty, obciążenia pozwanej kosztami postępowania w sprawie, a nadto zwolnienia go od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie.

W uzasadnieniu wskazał, że od stycznia 1994 r. do czerwca 2017 r. pozostawał z pozwaną w konkubinacie. W tym okresie strony miały wspólnie prowadzić przedsiębiorstwo pozwanej, zajmujące się przetwórstwem ryb. Na nieruchomości w W., która stanowiła własność pozwanej, znajdował się szereg budynków gospodarczych, a także lokal mieszkalny, w którym strony początkowo mieszkały z dziećmi pozwanej. Nieruchomość pozwanej była w tym okresie zabudowywana kolejnymi budynkami gospodarczymi, zwiększona została produkcja i sprzedaż przetworów rybnych, jak również dostosowano obiekty gospodarcze do wymogów unijnych. Miało być to wynikiem wspólnego

trudu stron. Pozwana spłaciła z kolei osoby, od których kupiła przedsiębiorstwo. W 1999 r. strony wybudowały dom na sąsiedniej nieruchomości o pow. 360 m². Firma pozwanej zatrudniała do 150 osób, a jej roczny obrót wynosił ok. 30-40 milionów złotych. Powód oszacował wartość przedsiębiorstwa pozwanej na dzień 10 czerwca 2017 r. i aktualnie na nie mniej niż 60.000.000 zł. Powód był dyrektorem firmy pozwanej i zajmował się sprzedażą, prognozowaniem produkcji, logistyką i nadzorem obsługi technicznej obiektów. Pozwana z kolei nadzorować miała księgowość, kadry i współpracę z bankami. W dniu 10 czerwca 2017 r. związek faktyczny stron ustał, a działalność gospodarczą w dotychczasowym wymiarze strony miały prowadzić do 20 września 2017 r. Powód podniósł, że nie doszło do porozumienia co do rozliczenia zgromadzonego w trakcie trwania konkubinatu majątku. Pozwana uznała, że powoda powinno całkowicie zaspokoić kupno mieszkania, samochodu i renta miesięczna w wysokości 4.000 zł. Wydatkowała ona na ten cel 641.000 zł, co w ocenie powoda jest nierzetelnym rozliczeniem majątku stron i pozwana z tego tytułu jest bezpodstawnie wzbogacona na kwotę nie mniejszą niż 10.000.000 zł. Powód przyznał jednak, że trudno mu określić wartość dokonanych przez strony wspólnie nakładów na przedmiotowe przedsiębiorstwo. Poprzez swojego pełnomocnika wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 10.000.000 zł tytułem rozliczenia części zgromadzonego przez strony majątku, ale pozwana odmówiła jakichkolwiek negocjacji w tym temacie.

Pozwana B. S. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od wniesionego pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwana wskazała, że zajmowała się wszelkimi kwestiami finansowymi i samodzielnie decydowała, na co przeznaczać środki wypracowane przez jej zakład produkcyjny. Powód nie miał dostępu do konta pozwanej, strony nie miały też wspólnego rachunku, nie były czynione żadne ustalenia co do nabywania wspólnie dóbr, nie zawarto żadnej umowy konkubenckiej, powód nie partycypował w żadnych kosztach utrzymania domu, spłaty kredytów, czy zakupu maszyn i materiałów budowlanych do przedsiębiorstwa pozwanej. Miał tylko wydawać otrzymywane od pozwanej pieniądze w kwotach oscylujących w granicach 5.000-10.000 zł miesięcznie. Z tych przyczyn pozwana uważała, że relacje stron nie spełniały kryteriów konkubinatu, ponieważ nie było więzi gospodarczej między nimi. Zdaniem pozwanej przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie mogą mieć zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem istniała inna podstawa rozliczeń pieniężnych między stronami. Strony postępowania przez cały czas trwania związku łączył stosunek pracy – powód otrzymywał od pozwanej comiesięczne wynagrodzenie, miał służbowy samochód i telefon, pełną rekompensatę kosztów użytkowania pojazdu, opłacane ubezpieczenie społeczne, dwie polisy na życie (których wysokość składek sięgała rozmiarów pensji bazowej) i korzystał z innych świadczeń. Powód otrzymywał również co miesiąc od pozwanej dodatkowe kwoty w gotówce, które w jej ocenie zaspokajały jego potrzeby. Powód nie przedstawił żadnego dowodu świadczącego o tym, że poniósł jakikolwiek uszczerbek w swoim majątku. Pozwana kwestionowała również wysokość roszczenia. Z najdalej idącej ostrożności pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń powoda, a ponadto wskazała, że roszczenie winno ulec oddaleniu z uwagi na wypełnienie przesłanek z art. 411 pkt 2 k.c. Zdaniem pozwanej, pomimo późniejszego zerwania relacji stron, cel typowych świadczeń w stosunku między partnerami – kształtowanie wspólnego pożycia – został osiągnięty. Pozwana przez ponad 20 lat trwania relacji regularnie czyniła też przysporzenia na majątek osobisty powoda. Powód na początku związku pozostawał bez środków do życia, bez domu i z wielotysięcznymi długami. Miał żyć na koszt pozwanej, ukrywać otrzymywane od niej środki przed wierzycielami i komornikami, nie odpowiadać za żadne ryzyka gospodarcze i nie partycypować w kosztach utrzymania domu czy zakładu. Tytuł dyrektora został powodowi przyznany jedynie kurtuazyjnie, a zakres jego decyzyjności i samodzielności w przedsiębiorstwie pozwanej był zerowy. Powód miał być traktowany przez pracowników jako figurant i partner życiowy pozwanej. Nie miał żadnych pełnomocnictw – ani do operowania na rachunku bankowym, ani do podpisywania umów, ani do jakiegokolwiek reprezentowania pozwanej jako przedsiębiorcy. Po zakończeniu współpracy stron pozwana zauważyła, że powód działał destrukcyjnie na przedsiębiorstwo – pozwana ma teraz osiągać przychody o 50% większe niż z okresu zatrudnienia powoda. Pozwana przekazała na rzecz powoda łącznie blisko 2.000.000 zł i w obliczu tak rażącej, zdaniem pozwanej, dysproporcji świadczeń czynionych przez jedną ze stron na majątek drugiej, wystąpienie przez powoda z powództwem jawi się pozwanej jako naruszenie art. 5 k.c.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2021 r. sygn. akt I C 2394/18 Sąd Okręgowy w Toruniu oddalił powództwo w całości (pkt I.), nie obciążył pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt II.) oraz zasądził od powoda A. L. na rzecz pozwanej B. S. kwotę 25 017,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III.).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie następujących ustaleń i rozważań:

Pozwana wraz z H. M. prowadziła spółkę cywilną zarejestrowaną w Urzędzie Gminy w W. w ewidencji działalności gospodarczej pod nr (...). Nabyli oni 30 grudnia 1992 r. od L. i B.F. oraz J. i M. S. własność zabudowanej nieruchomości rolnej (przetwórnicy ryb) położonej w W. o pow. 0.21.63 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów na mapie nr (...) numerem działki (...), niezabudowanej nieruchomości rolnej położonej w W. o pow. 1.59.00 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów na mapie nr (...) numerem działki (...) oraz niezabudowanej nieruchomości rolnej położonej w W. o pow. 1.15.00 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów na mapie nr (...) numerem działki (...) za łączną cenę miliarda starych złotych (PLZ). Nieruchomości te stanowiły Zakład Produkcyjno-Handlowy (...) w W.. Pozwana nabyła 6/10 udziału w w/w nieruchomościach. Pieniądże na zakup nieruchomości pochodziły w znacznej mierze (800.000.000 PLZ) z kredytu. Pozwana była wtedy w związku małżeńskim ze Z. S. i udziały w nieruchomościach nabyła za pieniądze stanowiące ich majątek wspólny. Z tego związku pochodzi dwoje dzieci pozwanej – M. i A.. Pozwana rozwiodła się ze Z. S. na mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego w Toruniu z 15 kwietnia 1994 r., sygn. akt I C 59/94. Tym samym wyrokiem doszło do podziału majątku wspólnego małżonków i udziały w w/w nieruchomościach stały się wyłącznym majątkiem pozwanej.

Powód był jednym z odbiorców wyrobów produkowanych przez pozwaną. Prowadził w ramach spółki cywilnej działalność gospodarczą pod firmą PPH (...), zajmującą się hurtowym handlem rybami i drobiem. Posiadał także 4 sklepy mięsne na terenie T.. Częste kontakty handlowe sprawiły, że strony zaczęły się do siebie zbliżać. Powód zaczął przyjeżdżać do pozwanej w celach towarzyskich, a potem zbliżyli się emocjonalnie. Od stycznia 1993 r. strony były w nieformalnym związku. W 1994 roku, po rozwiązaniu małżeństwa pozwanej, powód zamieszkał u pozwanej, w domu znajdującym się na terenie PPH (...) w W. przy ul. (...).

Powód był wcześniej w związku małżeńskim z M. L.. Z tego związku pochodzi dwoje dzieci powoda – S. i D. (obecnie nosząca nazwisko S.).

Uchwałą wspólników z 20 grudnia 1995 r. uległa rozwiązaniu z dniem 31 grudnia 1995 r. spółka cywilna zawiązana między pozwaną a H. M. w celu wspólnego prowadzenia działalności gospodarczej w ramach Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...). Wspólnicy zobowiązali się do dokonania wzajemnych rozliczeń wg stanu na dzień rozwiązania spółki. Następnego dnia Wójt Gminy w W. podjął decyzję o wykreśleniu z ewidencji działalności gospodarczej z dniem 31 grudnia 1995 r. Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) i dokonał wpisu Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) z datą rozpoczęcia działalności od 1 stycznia 1996 r. W dniu 29 stycznia 1998 r. H. M. wraz z żoną D. sprzedali pozwaną za 40.000 zł swoje udziały wynoszące po 4/10 części we własności zabudowanych i niezabudowanych nieruchomości nabytych w drodze umowy z 30 grudnia 1992 r.

Powód posiadał liczne zobowiązania kredytowe z okresu prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Prowadzone były w stosunku do niego postępowania egzekucyjne, a nieruchomość obciążona była hipoteką. Firma powoda miała również zadłużenie wobec przedsiębiorstwa pozwanej w wysokości ok. 50.000 zł.

Zadłużenie spółki (...) spłacił solidarny dłużnik powoda R. Z. w 2011 roku.

W dniu 10 lutego 1997 r. pozwana zatrudniła powoda w PPH (...), początkowo na stanowisku specjalisty ds. handlu i marketingu, a od 1 stycznia 1998 r. na stanowisku dyrektora. Firma zajmowała się przerobem śledzia. A. L. pracował u pozwanej, z przerwą od 29 lipca do 21 września 2003 r., przez 21 lat, aż do rozwiązania z nim umowy o pracę 19 lutego 2018 r. Do zadań powoda jako dyrektora należało reprezentowanie zakładu pracy wobec dostawców, kontrahentów, klientów i organizacji kontrolujących, zarządzanie wraz z właścicielem (pозwaną) finansami przedsiębiorstwa oraz nadzorowanie pracy pracowników, w szczególności kierownika produkcji, technologa, mistrzów i brygadzystów. W zakresie uprawnień i odpowiedzialności powód miał podejmować decyzje dotyczące zbytu wyrobów i towarów, a

także określenia ich ceny, decydować w sprawach zakupu surowców i towarów oraz negocjować ceny zakupów, sprawować nadzór nad prawidłowością funkcjonowania punktów sprzedaży hurtowej i detalicznej poza terenem zakładu, zwłaszcza w zakresie ustalenia wielkości dostaw, cen zakupu urządzeń kontrolno-pomiarowych, maszyn i urządzeń itp., podejmować decyzje dotyczące polityki kadrowej przedsiębiorstwa i wykonywać inne polecenia służbowe wydawane przez pozwaną.

Kontrahenci - dostawcy surowca i nabywcy produktów kontaktowali się bezpośrednio z powodem. To on ustalał z nimi warunki umów, dostaw i ewentualnej współpracy jako dyrektor handlowy.

W okresach od 10 lutego 1997 r. do 31 maja 2001 r., od 22 września 2003 r. do 30 września 2004 r. oraz od 11 lutego 2015 r. do 19 lutego 2018 r. powód pracował w wymiarze 1/2 etatu, w okresie od 1 czerwca 2001 r. do 29 lipca 2003 r. oraz od 1 do 31 października 2004 r. - w wymiarze 3/4 etatu, a w okresie od 1 listopada 2004 r. do 10 lutego 2015 r. - na pełen etat. Z tytułu wykonywanej pracy z przedsiębiorstwie pozwanej powód otrzymywał minimalne wynagrodzenie, które pobierał w gotówce z kasy firmy.

Celem zatrudnienia powoda w firmie pozwanej było przede wszystkim uzyskanie przez niego tytułu ubezpieczenia i uniknięcie spłaty zobowiązań wobec osób trzecich. Wynagrodzenie powoda zostało ustalone na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę i nie podlegało zajęciom komorniczym.

Powód zajmował w przedsiębiorstwie (...) stanowisko specjalisty ds. handlowych i marketingu, a później dyrektora. Podejmował wstępne decyzje handlowe – w zakresie ilości towaru, cen, upustów sprzedaży, nawiązywaniu współpracy z nowymi klientami. Powód często jeździł na targi, zdarzało się, że pozwana również bywała na targach. Powód miał też odpowiadać za proces produkcyjny w przedsiębiorstwie.

Powód załatwiał formalności urzędowe dla firmy (...). Składał w urzędzie gminy wnioski o podział nieruchomości, o decyzje środowiskowe i pozwolenia na budowę. Na dokumentach był podpis właściciela tj. pozwanej, gdyż te wnioski składał właściciel przedsiębiorstwa. Wójt gminy zgłosił kiedyś kandydaturę firmy (...) w konkursie „(...)”.

Firma (...) korzystała w wielu programach ze środków unijnych, dzięki czemu znacznie rozwinęła się. Wnioski o dotacje składała pozwana jako właściciel przedsiębiorstwa. Powód kontaktował się i jeździł do osoby, która przygotowywała dla (...) projekty technologiczne do wniosków o dotacje unijne. Wnioskami o dotacje, w tym w części finansowo-księgowej, zajmowała się pozwana. Wielokrotnie wnioski kompletowała i ostatecznie sporządzała dla (...) firma zewnętrzna – (...). Powód wraz z pozwaną brali udział w spotkaniach z pracownikiem (...) i opracowywaniu wniosków o dotacje – pozwana pracowała na dokumentacji, a powód brał udział w dyskusjach i wspólnie z pozwaną podejmowali decyzje dotyczące treści wniosków.

Gdy we wrześniu 2011 r. w (...) rozpoczęła pracę I. C., powód był jej przełożonym i to on podejmował jeszcze wtedy decyzje handlowe. I. C. kontaktowała się z nim we wszystkich tych sprawach. Pod jego nieobecność decyzje te podejmowała natomiast pozwana. Decyzje długofalowe w firmie zawsze podejmowała pozwana. O informacje o stanie surowca I. C. dzwoniła do M. S. (1) (kierownika produkcji), gdyż powód nie znał się na surowcu, nie potrafił udzielać na ten temat rzeczowych informacji. Później I. C. objęła funkcję dyrektora ds. handlowych i zajmowała się marketingiem, pozyskiwaniem klientów, ustalaniem kontraktów i kontaktem bezpośrednim z nimi.

W 2014 roku I. C. prowadziła negocjacje z M. P. z (...) w sprawie nawiązania współpracy. Na kolejne spotkanie zabrała ze sobą powoda. Powód podczas spotkania nie chciał prowadzić negocjacji i stwierdził, że (...) nie zmieni zasad i może nie wchodzić we współpracę z (...). Po tym zdarzeniu rozmowach zastąpiła go pozwana i umowa ostatecznie została zawarta.

Nowy pracownik A. W. umówiła spotkanie powoda z prezesem (...), swojego poprzedniego pracodawcy. Podczas spotkania powód nie przedstawił oferty, nie dokonał żadnych konkretnych ustaleń. Po spotkaniu prezes (...) zwrócił się ponownie do pani W. o nadesłanie cennika i produktów

Pracownicy firmy mówili o powodzie „żongler”, gdyż często zmieniał plany i decyzje produkcyjne oraz handlowe oraz na siłę próbował wprowadzać w zakładzie swoje nowe pomysły. W ocenie pracowników powód burzył ład panujący w zakładzie.

Na stanowisku, na którym zatrudniony był powód, nie został nikt zatrudniony po jego odejściu z (...). Po odejściu powoda firma (...) uzyskała dalsze dwie dotacje ze środków unijnych. Jedna z dotacji opiewała na kwotę rzędu 1 000 000 zł.

W latach 1994-2017 przedsiębiorstwo (...) znacznie powiększyło się. W 1994 r. były tam dwie chłodnie i wędzarnia.

Największa zmiana nastąpiła po wejściu Polski do Unii Europejskiej i otwarciu możliwości korzystania z programów pomocowych. W 2011 roku przedsiębiorstwo zaciągnęło kredyt inwestycyjny na kwotę 2 800 000 zł w Banku (...).

Od 1997 roku znacznie zwiększyła się sprzedaż i obroty, a wartość przedsiębiorstwa wzrosła. Postawiono nową halę, magazyny i część biurową, wymieniono wyposażenie i sprzęt. Dziś jest to nowoczesny zakład liczący się na rynku produkcji śledzia. Zmianie uległ również wizerunek zewnętrzny firmy, który znacząco się poprawił, a marka stała się rozpoznawalna na rynku międzynarodowym.

Pracami inwestycyjnymi zarządzała pozwana, w tym zlecała wykonawstwo robót budowlanych i remontowych, m.in. firmie pana W. G..

Na imprezie z okazji jubileuszu firmy (...) pozwana jako właściciel składała podziękowania pracownikom zaangażowanym w pracę na rzecz firmy, w tym powodowi jako dyrektorowi i partnerowi słowami: „Pragnę podziękować panu dyrektorowi. Dziękuję Ci kochany A., że byłeś przez te wszystkie lata ze mną. Za dobrą pracę i pocieszanie mnie, gdy byłam smutna i podłamana. Bardzo Ci dziękuję”.

W styczniu 1998 roku pozwana pożyczyła od A. S. kwotę 210 000 zł z przeznaczeniem na budowę domu. W 1999 r. obok zakładu (...), przy ul. (...) w W., wybudowany został dom, w którym pozwana zamieszkała wspólnie z powodem. Pieniądze na budowę domu pochodziły częściowo z pożyczki udzielonej pozwanej przez A. S., matkę pozwanej, w kwocie 210.000 zł, a częściowo ze środków własnych pozwanej. Umowa pożyczki została zgłoszona do urzędu skarbowego.

Strony od 1994 r. żyły w nieformalnym związku. Powód mieszkał w domu pozwanej przy przedsiębiorstwie. Strony stanowiły zgodną parę, wiele osób postrzegało ich jako małżeństwo. Pozwana prowadziła firmę, w której pozwany pracował. Wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe. Pozwana po rozwodzie, wychowywała też dzieci z małżeństwa.

Strony prowadziły wspólny budżet domowy. Powód zarabiał minimalne wynagrodzenie, które miał na własne potrzeby. W późniejszym okresie powód otrzymywał emeryturę w wysokości ok. 1 800 zł miesięcznie. Jak powód potrzebował więcej pieniędzy brał je od pozwanej, czasami brał 1000 zł, a czasami 2000 zł lub 5 tys. zł. Pozwana na wspólne wydatki dla rodziny przeznaczała 3 000-4 000 zł miesięcznie. Pozwana opłacała wydatki wszystkich członków rodziny (jej dzieci i powoda) – wspólnie jeździli na wakacje, również zagraniczne, powód korzystał też z wyjazdów rehabilitacyjnych i sanatoryjnych, pozwana pokryła koszty leczenia chirurgicznego powoda (operacja żołądka ok. 40 000 zł, operacje oczu łącznie 10 000 zł), obie strony wszczepiły sobie implanty stomatologiczne, pozwana opłacała polisy ubezpieczeniowe powoda. Powód miał telefon służbowy i samochód służbowy, które opłacała pozwana.

Powód miał dobre relacje z dziećmi pozwanej. W rodzinie panowały zażyłe relacje. Strony snuły plany, że pozwana sprzeda firmę, rozdzieli pieniądze między dzieci i będą dostatnio żyć na emeryturze.

Po rozstaniu w czerwcu 2017 roku pozwana darowała pozwanemu kwotę 500 000 zł. Od stycznia do września 2018 roku pozwana darowała powodowi kwoty po 4 000 zł miesięcznie, łącznie 36 000 zł. Zlikwidowana została również polisa, której składki opłacała pozwana – powód otrzymał z tego tytułu kwotę prawie 60 000 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z wymienionych wyżej dokumentów, w szczególności umów i dokumentacji pracowniczej, a także z zeznań świadków i przesłuchania stron. Za wiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał zarówno wszystkie dokumenty urzędowe jak i prywatne przedłożone do akt sprawy, których domniemanie autentyczności wynikające z art. 245 k.p.c., a w odniesieniu do dokumentów urzędowych również zgodności z prawdą (art. 244 k.p.c.) nie zostały podważone.

Za wiarygodne Sąd *meritii* uznał przede wszystkim zeznania świadków będących pracownikami przedsiębiorstwa (...), tj. S. L., I. C., A. W., M. O., gdyż posiadali oni naoczną wiedzę o zakresie i sposobie wykonywania obowiązków przez powoda. L. W. jako pracownik (...) nie miał natomiast żadnej wiedzy o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, dlatego na podstawie jego zeznań nie dokonano żadnych ustaleń.

Sąd Okręgowy nie odmówił wiarygodności zeznaniom K. K., który pełnił urząd wójta gminy i głównie stąd posiadał wiedzę o powodzie i firmie (...), z tym zastrzeżeniem że dokonując ustaleń pominięto prywatne opinie i domysły świadka.

Zeznaniom świadka A. S. (1), zięcia powoda, Sąd pierwszej instancji nie odmówił wiarygodności, z tym że jak podkreślił Sąd Okręgowy nie miał on wiedzy o rozliczeniach między stronami. Świadek zeznał natomiast na okoliczności dotyczące zakresu czynności powoda i faktycznie wykonywanej pracy w (...) oraz rodzinnym charakterze związku stron.

Podobnie Sąd *meritii* ocenił zeznania świadka T. Z., który nie był związany osobiście z żadną ze stron (sąsiad, kontrahent). Świadek potwierdził, że powód miał kontakt z klientami firmy (...) i jeździł na targi, nie wiedział natomiast, kto ostatecznie podejmował najważniejsze decyzje w firmie, ale wiedział, że powód nie jest właścicielem przedsiębiorstwa.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał natomiast zeznania kontrahentów firmy (...): M. D., B. K., W. K., R. B., K. B., Z. W., J. N., A. K., M. A., A. M., W. Ż., K. P. i J. S. i na ich podstawie dokonano ustaleń faktycznych. Świadcowie z oczywistych względów nie mieli powodów, aby być stronniczymi, gdyż nie byli osobiście związani z żadną ze stron. Również współpraca gospodarcza z firmą pozwanej w przypadku niektórych ze świadków nie trwa już od wielu lat. Świadcowie potwierdzili, że powód zajmował się w przedsiębiorstwie (...) działem handlowym jako dyrektor, był w tym zakresie osoba decyzyjną i to z nim świadkowie kontaktowali się w sprawach współpracy.

Za wiarygodne Sąd *meritii* uznał również zeznania S. Z., który od 2004 roku w ramach działalności firmy zewnętrznej, niezwiązanej z (...), zajmował się obsługą wniosków o dofinansowanie ze środków europejskich.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji równie wiarygodne były zeznania W. G., który wykonywał prace budowlane i remontowe na terenie zakładu, mógł więc posiadać obiektywną wiedzę o tym, kto decydował w sprawach inwestycji.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zeznania świadka R. Z., mimo że z oczywistych względów mógł on przejawiać negatywne odczucia w stosunku do powoda, były związane, powściągliwe i rzeczowe – świadek zeznał zarówno o zadłużeniach powoda jak i pozytywnych stronach współpracy z powodem.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił także, że zeznania świadka A. S. (2) nie przyczyniły się natomiast do istotnych ustaleń w sprawie – świadek w chwili przesłuchania pracowała w przedsiębiorstwie (...), ale pracę rozpoczęła dopiero w 2019 roku, a zeznania tego świadka w zakresie stosunków majątkowych pomiędzy stronami sprowadzały się do przypuszczeń i domysłów świadka. Natomiast okoliczności dotyczące przyczyn rozstania stron pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Zeznania świadka J. K. Sąd Okręgowy uznał natomiast za niewiarygodne, ponieważ świadek w swoich zeznaniach ewidentnie idealizował osobę powoda. Świadek zeznał, że powód był świetnym biznesmenem, a jego działalność kaletnicza i sklepy mięsne odnosiły ogromne sukcesy, podczas gdy sam powód przyznał, że z jego poprzednich działalności (przed zatrudnieniem w (...)) pozostało wiele niespłaconych długów.

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary powodowi, że otrzymywane w gotówce pieniądze z tytułu wynagrodzenia za pracę dokładał do wspólnego budżetu, gdyż takiego wspólnego budżetu w związku stron po prostu nie było; choć niewątpliwie powód mógł zarobione pieniądze wydatkować także na wspólne potrzeby. Względy doświadczenia życiowego i zasady logicznego rozumowania przemawiały za daniem wiary pozwanej odnośnie do tego, że to ona finansowała wszelkie wydatki, jakie ponosiło gospodarstwo domowe, które wspólnie strony pozostając w konkubinacie prowadziły. Taka ocena wynika przede wszystkim z tego, że kwota otrzymywanego przez powoda wynagrodzenia była kwotą symboliczną, która z całą pewnością nie mogła nawet wystarczać powodowi na pokrycie jego bieżących potrzeb. Dalego powód nie mógł finansować z zarobionych przez siebie pieniędzy np. opłacania składek na ubezpieczenie, wydatków na leczenie czy wyjazdy.

W zakresie wynikającym z art. 299 k.p.c. Sąd meriti wykorzystał również częściowo przesłuchanie stron, w szczególności w zakresie relacji pomiędzy stronami w czasie trwania konkubinatu, w tym w zakresie finansowym, sposobu prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, finansowania wspólnych inwestycji, wyjazdów i leczenia stron, oraz pomocy finansowej udzielonej powodowi przez pozwaną.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że powód żądał zasądzenia od pozwanej kwoty 10 000 000 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej w czasie od stycznia 1994 r. do czerwca 2017 r., kiedy strony pozostawały w nieformalnym związku, wzniosły dom na nieruchomości pozwanej oraz prowadziły wspólnie działalność gospodarczą, a wartość zakładu i obroty wzrosły w tym czasie wielokrotnie.

Na wstępie Sąd Okręgowy podkreślił, iż kwestia wzajemnych rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu, czego dotyczy niniejsza sprawa, nie została wprost uregulowana w ustawie. Dotychczas w orzecznictwie wyjaśnione zostało jedynie w sensie negatywnym, że do stosunków między konkubentami, nawet wówczas, kiedy konkubinatu realizowany jest jako związek treściowo odpowiadający związkowi małżeńskiemu, nie można stosować odpowiednio przepisów o stosunkach majątkowych małżeńskich. Judykatura stoi na utrwalonym już stanowisku o niedopuszczalności stosowania do rozliczeń konkubinatu ani wprost, ani w drodze analogii, przepisów o podziale majątku wspólnego małżonków. Oznaczałoby to bowiem zrównanie w pewnym zakresie małżeństwa i konkubinatu, do czego brak podstawy prawnej. Sąd pierwszej instancji wskazał, że kategorię wyklucza się z tych samych przyczyn możliwość stosowania przepisów o wspólności ustawowej i podziale dorobku małżonków.

Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, że ochrona interesów majątkowych konkubentów w ich wzajemnych stosunkach nie powinna być intensywniejsza niż ochrona małżonków w analogicznych stanach faktycznych. Oznaczałoby to bowiem naruszenie bezspornych preferencji prawnych przyznanych związkowi małżeńskiemu formalnie.

Odwołując się do poglądów judykatury Sąd meriti wyjaśnił także, że podstawy prawnej ewentualnego wzajemnego rozliczenia byłych konkubentów należy natomiast każdorazowo poszukiwać pośród instytucji prawa cywilnego przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności danej sprawy i specyfiki relacji między konkubentami wynikającej ze splotu stosunków majątkowo-osobistych. Każde rozliczenie winno być bowiem dokonane poprzez zastosowanie właściwych przepisów prawa cywilnego odpowiednich do faktycznych stosunków pomiędzy konkubentami w ramach danego związku. W każdej sprawie podstawa prawna dokonywanego rozliczenia musi uwzględniać konkretny stan faktyczny istniejący pomiędzy stronami w czasie trwania ich związku. Należy mieć przy tym na względzie, że konkubenci mają prawo do uregulowania określonych kwestii majątkowych pomiędzy sobą w dowolny sposób, w tym przede wszystkim w drodze czynności prawnych, w tym wszelkich umów. Ewentualne późniejsze rozliczenia w tym zakresie mogą następować tylko z uwzględnieniem charakteru tych umów i ich postanowień, a dopiero w ich braku z zastosowaniem najwłaściwszych przepisów prawa cywilnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przysporzenia w ramach nieformalnego związku mogą również następować bez odrębnych umów. Nie jest nawet wykluczone, że wskutek przesunięć majątkowych dojdzie do powstania współwłasności określonych składników majątkowych pomiędzy konkubentami. Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń wskazywał przepisy, które posłużyć mogą w konkretnej sytuacji dla rozwiązania sporów majątkowych między byłymi partnerami, którymi mogą być m.in. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, o zniesieniu współwłasności, o spółce cywilnej, o zleceniu czy o stosunku pracy. Zdaniem Sądu meriti z prezentowanych dotąd poglądów płynie zatem wniosek, że w celu rozstrzygnięcia

sporu dotyczącego rozliczeń majątkowych byłych konkubentów należy dokładnie określić specyfikę łączących strony konkretnych okoliczności danej sprawy w nawiązaniu do roszczeń zgłaszanych przez byłych konkubentów. Każdorazowo należy na ich podstawie poszukiwać najwłaściwszych w danym przypadku instytucji prawa cywilnego do zastosowania w danym przypadku *in concreto*.

Na gruncie niniejszej sprawy w ustalonym stanie faktycznym przede wszystkim Sąd pierwszej instancji wskazał, że w kontekście majątkowych stosunków pomiędzy stronami-konkubentami wyłaniają się dwie sfery ich funkcjonowania: po pierwsze sfera osobista (strony jako konkubenci pozostający we wspólnym pożyciu i prowadzący wspólne gospodarstwo domowe) oraz przedsiębiorstwo (strony jako strony stosunku pracy – pozwana była pracodawcą pozwanego, a pozwany świadczył pracę w przedsiębiorstwie (...)). Sąd Okręgowy podkreślił że mimo iż obie te sfery w związku stron związały silny spłot czasowy, miejscowy jak i personalny (poznanie się stron i wejście w nieformalny związek pokrywało się i było jedną z przyczyn zatrudnienia powoda w firmie pozwanej; liczne wątki zawodowe miały jednocześnie związek z życiem osobistym stron jako partnerów życiowych oraz fakt, że strony mieszkały właściwie na terenie zakładu), to winny one jednak podlegać odrębnej ocenie pod względem prawnym.

W zakresie stosunków majątkowych stron w czasie trwania ich nieformalnego związku wynikających z ich osobistej relacji - ewentualnych rozliczeń należałoby zdaniem Sądu pierwszej instancji dokonać na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Jak już wyżej wskazano, w orzecznictwie za niedopuszczalne uznaje się bowiem stosowanie w takich sytuacjach instytucji prawa rodzinnego, w szczególności przepisów o podziale majątku wspólnego. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że uzyskanie korzyści kosztem innej osoby oznacza, że ta sama przyczyna powoduje, że w majątku jednej osoby pojawia się korzyść, a druga osoba traci tę korzyść lub traci chociażby hipotetyczną możliwość jej osiągnięcia. Przesłanką roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia jest wzbogacenie jednej osoby kosztem drugiej, któremu nie musi towarzyszyć rzeczywiste zubożenie po stronie tej drugiej osoby. Sąd *meritii* wyjaśnił, że przez korzyść majątkową należy rozumieć przede wszystkim: zwiększenie się aktywów, umocnienie prawa podmiotowego (np. uzyskanie wyższego pierwszeństwa prawa rzeczowego), zmniejszenie się pasywów oraz zaoszczędzenie wydatków (zwłaszcza przez posiadanie cudzej rzeczy lub przez korzystanie z usług innej osoby). Korzyść musi być majątkowa, a więc zdalna do przeliczenia na pieniądze. Bezpodstawne wzbogacenie nastąpi także wtedy, gdy obok korzyści majątkowej osiągnięta jest korzyść czysto osobista, ale przedmiotem roszczenia o zwrot może być tylko ta pierwsza (np. ktoś bezpodstawnie nabywa prawo do wycieczki turystycznej).

Sąd pierwszej instancji wskazał przy tym, że dochodząc rozliczenia przysporzeń majątkowych związanych z okresem wspólnego pożycia w ramach trwałego związku nieformalnego były partner nie może żądać zwrotu wszelkich kwot i wydatków, jakie poniósł w wyniku zaangażowania w ten związek. W szczególności nie może dochodzić rekompensaty wszelkich ujemnych następstw finansowych decyzji gospodarczych, które nie przyniosły spodziewanych efektów, podejmowanych w trakcie trwania związku przez obie jego strony oraz zwrotu wydatków poniesionych na zaspokajanie potrzeb życiowych obu stron. Nie jest również uzasadnione domaganie się zwrotu wartości rzeczy darowanych konkubentowi w trakcie trwania związku, czy też żądanie zapłaty za korzystanie z rzeczy wnoszonych do wspólnego gospodarstwa w tym czasie. Przedmiotem żądania rozliczenia mogą być wartości, co do których po ustaniu faktycznego związku istnieje po jednej ze stron stan nieuzasadnionego wzbogacenia kosztem majątku drugiej strony.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w niniejszej sprawie ustalono, iż strony w istocie przez lata prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, ale to pozwana finansowała wspólne potrzeby. Powód przyznał, że z pracy w przedsiębiorstwie (...) otrzymywał formalnie tylko minimalne wynagrodzenie za pracę, podczas gdy pozwana do wspólnego budżetu wkładała kwoty rzędu 3 000-4 000 zł miesięcznie. Sąd *meritii* ustalił więc, że to pozwana zasilala wspólny budżet, z którego korzystali wszyscy domownicy, a dodatkowo także przekazywała powodowi potrzebne mu na własne czy wspólne utrzymanie środki. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że pieniądze te służyły również utrzymaniu dzieci pozwanej z rozwiązanego małżeństwa, co nie wpłynęło jednak na istotną zmianę treści powyższych ustaleń.

W kwestii wydatków Sąd Okręgowy ustalił, że strony wykorzystywały pieniądze dostarczane przez pozwaną na potrzeby wszystkich domowników (zarówno powoda i pozwanej, a przez część czasu także i dzieci pozwanej). Części wydatków przeznaczonych na powoda związanych np. z zabiegami operacyjnymi, wszczęciem implantów zębowych, wyjazdami rehabilitacyjnymi i do sanatorium, czy opłacaniem składek na ubezpieczenie - to wydatki, na których sfinansowanie nie było stać powoda.

Sąd pierwszej instancji podkreślił jednak, że wydatki ponoszone przez strony wspólnie na bieżące utrzymanie w wyniku zaangażowania w związek nie podlegają rozliczeniu po ustaniu konkubinatu. Podobnie nie mogą podlegać rozliczeniu osobiste starania powoda i prace wykonywane na rzecz związku i wspólnie zajmowanego domu, takie jak naprawy, obowiązki domowe czy sprawowanie opieki nad dziećmi pozwanej. W stanie faktycznym niniejszej sprawy w zakresie obejmującym wspomniane okoliczności związane z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego wynikające z osobistych relacji powoda z pozwaną jako konkubentów, Sąd meriti uznał, że przesłanki dochodzonych roszczeń o zwrot wartości korzyści uzyskanych przez pozwaną bez podstawy prawnej nie zostały przez powoda w ogóle wykazane. Zgodnie z art. 6 k.c. to na powodzie spoczywał ciężar dowodu, że z jego majątku doszło do przysporzenia na rzecz pozwanej, lub że z jego majątku na skutek bezprawnego działania pozwanej ubyły składniki majątkowe o określonej wartości. Z przytoczonych ustaleń faktycznych w powyższym zakresie wynikają natomiast okoliczności wprost przeciwnie, to jest że przez cały czas trwania związku stron to pozwana czyniła większe nakłady niż powód na koszty wspólnego utrzymania konkubentów, a nadto pokrywała wszystkie większe wydatki na rzecz powoda np. w postaci kosztów leczenia. W żadnym wypadku powód nie wykazał więc w niniejszym postępowaniu, że pozwana w jakikolwiek sposób wzbogaciła się jego kosztem.

Nie mogło stanowić w ocenie Sądu Okręgowego przyczyny takiego wzbogacenia również podnoszone przez powoda jego osobiste zaangażowanie w budowę domu na nieruchomości pozwanej przy zakładzie (...). Powód nie wykazał w żaden sposób, że poniósł finansowe nakłady na tę nieruchomość, co zresztą nie byłoby możliwe przy osiągniętych przez powoda dochodach i wcześniejszych długach. W ocenie Sądu pierwszej instancji nawet gdyby przyjąć za udowodniony fakt, że powód jakieś czynności osobiście wykonywał przy budowie tego domu, to należy mieć na względzie, że przez wiele lat również w nim zamieszkiwał. W ostateczności należałoby więc uznać, że osobiste starania powoda w tej kwestii służyły zaspokojeniu bieżących potrzeb mieszkaniowych zarówno powoda jak i pozwanej, pozostających w nieformalnym związku. Z tej przyczyny nie należy ich uwzględniać w rozliczeniu byłych konkubentów. Z podobnych względów nie mogło zostać uwzględnione w tym zakresie osobiste zaangażowanie powoda w wychowanie dzieci pozwanej. Stanowiło to bowiem prostą konsekwencję wstąpienia przez powoda w związek z pozwaną, która samotnie wychowywała dzieci. Wykonywanie przez powoda tych czynności służyło zaspokojeniu potrzeb pozwanej i jej dzieci oraz wynikało tylko z zaangażowania stron w związek.

Jak podkreślił Sąd Okręgowy powód w przeważającej części swoje żądanie uzasadniał jednak wzrostem wartości przedsiębiorstwa pozwanej (tj. P.P.H. (...)), do którego to wzrostu miał on się znacząco przyczynić swoją pracą w tym zakładzie w czasie trwania związku stron (w latach 1997-2017). Zdaniem powoda wartość firmy (...) wzrosła w tym okresie kilkudziesięciokrotnie, do wartości ok. 60 000 000 zł, między innymi dzięki jego zaangażowaniu w pracę na rzecz firmy, wobec czego pozwana winna zwrócić mu kwotę 10 000 000 zł z tytułu poczynionych przez niego w ten sposób nakładów.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że w tej kwestii przede wszystkim przypomnieć należy, na co już wyżej wskazano, iż konkubenci zawsze mają prawo do uregulowania określonych kwestii majątkowych pomiędzy sobą w dowolny sposób, w tym przede wszystkim w drodze czynności prawnych, w tym wszelkich umów, a ewentualne późniejsze rozliczenia w tym zakresie mogą następować tylko z uwzględnieniem charakteru tych umów i ich postanowień.

W szczególności Sąd meriti podkreślił, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mogą mieć zastosowanie dopiero wtedy, gdy brak jest innej – umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów dokonanych na majątek jednego z konkubentów przez drugiego partnera; chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń. (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1966 r. III PZP 28/66, OSNCP 1967/1/1, z dnia 30 stycznia 1970 r. III CZP 62/69, z dnia 27 czerwca 1996

r. III CZP 70/96, OSNC 1996/11/145 oraz z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, i z dnia 16 maja 2000 r. V CKN 32/00, OSNC 2000/12/222; zob. też wyrok SA w Szczecinie z 19.11.2019 r., I ACa 553/19, LEX nr 2848122.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wskazał, że nie ulega wątpliwości – co wynika już z przedłożonych przez strony dokumentów w postaci umów o pracę i dokumentacji pracowniczej powoda, jak i zeznań stron oraz wszystkich świadków – że powód był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Produkcijno-Handlowym (...) w W.. Powód zatrudniony był u tego pracodawcy na podstawie umowy o pracę od 10 lutego 1997 roku do 19 lutego 2018 roku, na stanowiskach specjalisty ds. handlu i marketingu, a później dyrektora oraz wykonywał zadania z zakresu marketingu, handlu i częściowo także inwestycji.

Zdaniem Sądu meriti powód nie może jednak domagać się rozliczenia nakładów swojej pracy na rzecz pracodawcy – Przedsiębiorstwa (...) w ramach postępowania cywilnego o rozliczenie byłych konkubentów. W tej kwestii bowiem pomiędzy stronami istniał inny stosunek prawny, uregulowany pisemnymi umowami o pracę i podlegający innemu reżimowi prawnemu (przepisom prawa pracy). Wobec powyższego zarzuty powoda, iż będąc zatrudnionym na stanowisku specjalisty ds. handlu i marketingu, a później na stanowisku dyrektora, otrzymywał minimalne wynagrodzenie za pracę (w wysokości od 600 zł do 1 680 zł w okresie kilkunastu lat) nie mają znaczenia w niniejszym postępowaniu i nie mogły odnieść zamierzonego skutku.

Również ewentualny wpływ świadczonej przez powoda faktycznie pracy na rozwój firmy i wzrost jej wartości nie może zdaniem Sądu pierwszej instancji być uwzględniony w ramach niniejszego postępowania, a to ze względu na fakt, że wszelkie działania powoda na rzecz przedsiębiorstwa (...) traktować należy w istocie jako wykonywanie zawartych w tamtym okresie umów o pracę. Z powyższego wynika, że ewentualne dodatkowe roszczenia powoda o wynagrodzenie za efekty wykonywanych przez niego zadań również nie podlegają rozliczeniu w ramach niniejszego postępowania.

Jak podkreślił Sąd Okręgowy ewentualne powództwo powoda we wszystkich tych sprawach, czyli o ustalenie treści tego stosunku pracy, powód winien w odpowiednim czasie określonym w art. 291 k.p. skierować do właściwego sądu pracy.

Sąd meriti podkreślił nadto, że należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, iż uwzględnienie tych roszczeń w niniejszym postępowaniu na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu prowadziłyby w istocie do obejścia przepisów o przedawnieniu roszczeń majątkowych i niemajątkowych ze stosunku pracy. Stwierdzić więc należy, że już z tego względu tak sformułowane żądania powoda nie zasługują na ochronę prawną (art. 5 k.c.).

Jednocześnie na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że materiał dowodowy w zakresie rzekomego wpływu powoda i jego działań na rozwój firmy i zwielokrotnienie wartości tego przedsiębiorstwa, okazał się dalece niewystarczający do dokonania jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w przedsiębiorstwie (...) w tym czasie zatrudnionych było poza powodem wiele innych osób (od 20 początkowo do ok. 100 obecnie), a praca każdej z tych osób również przyczyniała się do rozwoju firmy.

Nadto Sąd meriti zauważył, że powód w swoich zeznaniach nie potrafił wskazać żadnych konkretnych okoliczności, które nakazywałyby wnioskować, że rzeczywiście przyczynił się w jakikolwiek ponadprzeciętny sposób do sukcesu tej firmy. Powód nie pamiętał żadnych okoliczności dotyczących pozyskania rzekomo kluczowych klientów, nie potrafił wypowiedzieć się o procesach technologicznych, nie wskazał też żadnych konkretnych grantów, które samodzielnie z własnej inicjatywy miał uzyskać dla przedsiębiorstwa.

W ocenie Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikają nadto okoliczności wprost przeciwne, a mianowicie, że w dużej mierze rozwój firmy był wynikiem uzyskania wielokrotnego wsparcia finansowego ze środków Unii Europejskiej i kredytowania wielu inwestycji przez banki. Trudno bowiem uznać za logiczne, że choćby najlepsze pomysły i pełne zaangażowanie powoda w realizację obowiązków zawodowych mogły bez tego wsparcia doprowadzić do powstania na terenie zakładu nowych hal, wymiany sprzętu czy floty dostawczej.

Oczywistym jest, że takie możliwości stwarza jedynie instytucjonalne finansowe wsparcie, ewentualnie możliwości kredytowania inwestycji, nie zaś osobisty wkład żadnego z pracowników.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał również w żaden sposób, w jakiej części miał on przyczynić się osobiście do rozwoju firmy i zwielokrotnienia wartości przedsiębiorstwa, a w ocenie Sądu Okręgowego wcale nie nastąpiło to w stopniu wyższym, aniżeli w przypadku pozostałych pracowników firmy.

Sąd pierwszej instancji wskazał także, że wyżej podanych przyczyn dowody z opinii biegłych zawnioskowane przez powoda okazały się nieprzydatne do ustalenia określonych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Opinie biegłych dostarczyłyby bowiem jedynie informacji, o ile wzrosła wartość przedsiębiorstwa w danym czasokresie. Bez precyzyjnego określenia, w jakiej części wzrost ten jest bezpośrednim efektem działań powoda, informacja ta jest całkowicie nieprzydatna w niniejszym postępowaniu. Oczywiście zdaniem Sądu meritii możliwe byłoby zastosowanie w takim przypadku art. 322 k.p.c. z uwagi na nader utrudnione lub niemożliwe ściśle udowodnienie wysokości takiego żądania. Jednakże z uwagi na poczynione wyżej uwagi dotyczące niedopuszczalności uwzględnienia roszczeń pracowniczych w sprawie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia byłych konkubentów, w niniejszej sprawie zasądzenie takiej odpowiedniej sumy na podstawie art. 322 k.p.c. również nie było możliwe. Sąd Okręgowy postanowił więc oddalić wnioski dowodowe powoda, które okazały się nieprzydatne do wykazania w/w faktów.

Wreszcie Sąd pierwszej instancji podkreślił, że z poczynionych ustaleń wynika, iż po odejściu powoda z przedsiębiorstwa (...), nadal się ono rozwija. Otrzymało od tego czasu już dwie kolejne dotacje ze środków UE, w tym jedną w wysokości ok. 1 000 000 zł. Natomiast wartość obrotów przedsiębiorstwa nadal znacząco wzrasta, na co wskazują złożone do akt sprawozdania finansowe przedsiębiorstwa za ostatnie kilka lat. Wobec powyższego tracą na wiarygodności twierdzenia powoda, jakoby to jego obecność w zakładzie (...) oraz w życiu pozwanej i jego wkład pracy, stanowiły główną przyczynę wzrostu wartości Przedsiębiorstwa (...). Tym bardziej, że po jego odejściu z zakładu pracy na jego miejsce nie zatrudniono żadnego nowego specjalisty w tym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego należało też zauważyć, że pozwana przekazała już powodowi środki na zakup mieszkania i samochodu, chciała też co miesiąc wspierać go finansowo i robiła to przez kilka miesięcy- przekazała mu łącznie 36 000 zł. Poza tym powód zlikwidował polisę, której składki opłacała pozwana i otrzymał z tego tytułu kwotę prawie 60 000 zł. Trudno więc upatrywać w zajmowanym obecnie przez pozwaną stanowisku - zaprzestania dalszego finansowania powoda- naruszenia przez B. S. norm etycznych czy zasad współżycia społecznego.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że ponieważ powód nie wykazał, iż z jego majątku doszło do przysporzenia na rzecz pozwanej, lub że z jego majątku na skutek bezprawnego działania pozwanej ubyły składniki majątkowe o określonej wartości - powództwo należało oddalić w całości.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości. W sprawie pozostały nieuiszczone koszty sądowe w postaci dalszej opłaty od pozwu w kwocie 190 000 zł. Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd meritii nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi, biorąc pod uwagę jego sytuację finansową i wysokość otrzymywanej emerytury oraz okoliczność, że w świetle skomplikowania stanu faktycznego i prawnego w niniejszej sprawie powód mógł być mylnie przeświadczony o słuszności swoich racji. Zdaniem Sądu pierwszej instancji uiszczona dotąd przez powoda kwota 10 000 zł tytułem części opłaty sądowej stanowi wystarczający ciężar finansowy poniesiony w związku z niniejszym postępowaniem.

Jak wskazał Sąd Okręgowy zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia jednak powoda od obowiązku zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej (art. 108 u.k.s.c.). O kosztach procesu Sąd meritii okrzekł więc po myśli art. 98 § 1 k.p.c. Powód przegrał sprawę w całości, winien więc zwrócić pozwanej koszty niezbędne do celowej obrony w łącznej kwocie 25 017 zł, na które składa się stawka wynagrodzenia pełnomocnika (25 000 zł – § 2 pkt 9 rozporządzenia MS z 22.10.2015 r. ws. opłat za czynności adwokackie, Dz.U. 2015.1800) oraz wydatek jednego adwokata (17 zł – opłata skarbową od złożenia pełnomocnictwa).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a polegające na:

a. nieuwzględnieniu okoliczności, o której zeznał świadek R. B., a mianowicie, że jako kontrahent spotykał się głównie z powodem, który podejmował samodzielne decyzje, ustalał umowy, które nie były kwestionowane przez pozwaną, co podkreśla decyzyjność powoda oraz fakt, że to powód pozyskiwał klientów, podczas, gdy Sąd pierwszej instancji uznaje zeznania kontrahentów firmy (...) w pełni za wiarygodne, pomijając jednak okoliczności obiektywne korzystne dla powoda;

b. bezzasadnym pominięciu okoliczności, na temat której zeznał świadek K. K., a mianowicie, że pozwana sama mówiła, że wszystko w firmie jest zasługą A. L. i de facto to on kierował firmą, podczas, gdy świadek ten jest obiektywny/ówczesny wójt gminy w której strony mieszkały i prowadziły działalność gospodarczą/ dla stron i co do zasady Sąd Okręgowy uznał jego zeznania za wiarygodne, pomijając jedynie okoliczności przemawiające na korzyść powoda;

c. uznaniu za niewiarygodne zeznań świadka J. K., jako, że w ocenie Sądu pierwszej instancji świadek „ewidentnie idealizował osobę powoda”, podczas, gdy świadek był przyjacielem rodziny, znał dobrze obie strony postępowania, bywał na spotkaniach, jubileuszach i zeznał swoje spostrzeżenia na temat sytuacji pomiędzy stronami oraz dotyczące firmy, co nie powinno dyskwalifikować jego wiarygodności;

d. bezzasadnym pominięciu okoliczności, o których zeznawał świadek T. Z., a mianowicie, że powód zajmował się wszystkim w firmie, mimo, że Sąd Okręgowy co do zasady uznał zeznania świadka za wiarygodne;

e. uznaniu za wiarygodne zeznań pracowników pozwanej, w szczególności świadka I. C., podczas, gdy oczywistym jest, że pracownicy, którzy nadal są zatrudnieni zależą od pozwanej i trudno uznać ich zeznania za w pełni obiektywne, tym bardziej, że świadek I. C. współpracuje także z M. S. (1), będącym synem pozwanej;

f. nieuwzględnienie okoliczności, o której zeznał świadek M. A., a mianowicie, że jako kontrahent rozmawiał tylko z powodem, co podkreśla decyzyjność powoda oraz fakt, że to powód pozyskiwał klientów, podczas, gdy Sąd pierwszej instancji uznaje zeznania kontrahentów firmy (...) w pełni za wiarygodne, pomijając jednak okoliczności obiektywne korzystne dla powoda.

2. naruszenie przepisu prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a mianowicie poprzez całkowite pominięcie oceny:

a). zeznań świadka A. S. (3);

b). zeznań świadka M. K.;

c). zeznań świadka W. S.;

d). zeznań M. D. (1);

e). zeznań M. K. (1)

- gdy tymczasem zeznania świadków były obiektywnie na korzyść powoda, dlatego też pominięcie ich oceny jawi się jako dowolne ze strony Sądu pierwszej instancji.

f). dowodu z dokumentu – zakres obowiązków pracownika A. L. z dnia 31 marca 2006 r.

- gdy tymczasem jest to okoliczność istotna w świetle przedmiotowej sprawy, jako, że zakres odpowiedzialności i decyzyjność jest tożsamy z zakresem odpowiednim dla właściciela firmy.

3. naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 235² § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie (pominięcie) wniosku o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych z zakresu rachunkowości i z zakresu wyceny nieruchomości, wskutek czego w sprawie nastąpiło niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, podczas, gdy opinie te były niezbędne do ustalenia rynkowej wartości przedsiębiorstwa, a tym samym do ustalenia istoty roszczenia.

4. naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez uznanie, że powód nie wykazał, że z jego majątku doszło do przysporzenia na rzecz pozwanej lub, że z jego majątku na skutek bezprawnego działania pozwanej ubyły składniki majątkowe o określonej wartości, podczas, gdy Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił okoliczności, które udowadniały twierdzenia powoda (vide zarzut 1 i 2) jak również Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii biegłych, mający na celu ustalenie wartości przedsiębiorstwa (vide zarzut 3).

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej B. S. na rzecz powoda A. L. kwoty 10.000.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30.08.2018 r. do dnia zapłaty;
2. rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia niezaskarżalnego w postaci postanowienia z dnia 10.11.2021 r. o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych sądowych, jako, że postanowienie to miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a w konsekwencji przeprowadzenie wskazanego dowodu przez Sąd drugiej instancji;
3. nieobciążanie powoda kosztami postępowania w sprawie;
4. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych;
5. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacja powoda nie była uzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną, co oznacza, że Sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC z 2000 r. Nr 10, poz. 193). Sąd drugiej instancji może ponownie przeprowadzić dowody przeprowadzone w pierwszej instancji, może również podzielić ustalenia sądu pierwszej instancji i przyjąć je za podstawę własnego orzeczenia. Może także przeprowadzić nowe dowody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000 r., II UKN 385/99, OSNP z 2001 r., nr 15, poz. 493).

Zasadniczo Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne, podziela również dokonaną przez Sąd ocenę dowodów oraz ocenę prawną poczynionych w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych.

Postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego (zob. wyr. SN z 24.4.1997 r., II CKN 125/97, Legalis). Sąd Najwyższy przyjął, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany

przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Kognicja sądu obejmuje tylko ten fragment sprawy (tę część wyroku), który został objęty wskazaniem, co jest zaskarżone (całość czy część i jaka część wyroku sądu pierwszej instancji – art. 368 § 1 pkt 1 w zw. z art. 363 § 1 i 3 KPC) (post. SN z 5.6.2014 r., IV CSK 607/13, Legalis).

Konieczność oparcia apelacji na określonych zarzutach wynika z faktu, że postępowanie apelacyjne, stanowiąc dalszy etap postępowania rozpoznawczego, prowadzi jednak do kontroli orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Należy zatem wymagać od apelującego aby wskazał sądowi kierunki owej kontroli.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że w wywiedzionej apelacji skarżący zarzucał Sądowi pierwszej instancji naruszenie szeregu przepisów o charakterze procesowym. Wskazując na uchybienie art. 233 § 1 k.p.c. powód podkreślał, że Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnego rozważania zebranego w sprawie materiału dowodowego, albowiem całkowicie pominął ocenę zeznań świadków: A. S. (3) (k.538v- 539v, 00:38:37 – 01:22:39), M. K. (k.578 - 579, 00:20:53 – 00:37:51), W. S. (k. 579 v – 580v, 00:43:25 – 01:18:00), M. D. (1) (k.580 v – 581, 01:18:00 – 01:40:19) oraz M. K. (1) (k.665 – 665v, 00:25:30 – 00:44:33) oraz dowodu z dokumentu – zakresu obowiązków pracownika A. L. z dnia 31 marca 2006 r. – podczas, gdy zdaniem apelującego zeznania te były obiektywnie korzystne dla powoda, a dowód z dokumentu miał służyć wykazaniu, że zakres obowiązków i decyzyjności powoda był tożsamy z zakresem odpowiedzialności właściciela firmy.

Podniesiony przez skarżącego zarzut okazał się częściowo zasadny. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do uznania, że w rzeczywistości Sąd pierwszej instancji nie dokonał oceny zeznań przywołanych przez apelującego świadków, jak również nie oparł się na nich ustalając stan faktyczny sprawy. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe uchybienia nie miało wpływu dla oceny prawidłowości wydanego przez Sąd I instancji rozstrzygnięcia w kontekście uznania wywiedzonego przez powoda roszczenia za nieudowodnione. Nie sposób bowiem przyjąć, aby wskazane powyżej naruszenie przepisu procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.) w istotny sposób wywarło wpływ na treść wydanego przez Sąd Okręgowy wyroku.

Wymaga wyjaśnienia, że jak wskazuje powód w apelacji - zeznania wskazanych powyżej świadków miały potwierdzać okoliczność podejmowania przez powoda szeregu aktywności w trakcie zatrudnienia w przedsiębiorstwie tj. tego, że powód m. in. odpowiadał za kontakty z klientami, ustalał warunki handlowe z kontrahentami, pilnował produkcję, nadzorował pracę działu handlowego, organizował pracę przedsiębiorstwa. Apelujący zwracał przy tym uwagę, że w/w świadkowie potwierdzali, iż powód prowadził przedsiębiorstwo razem z pozwaną. Pozwana była właścicielem, a powód nadzorował pracę przedsiębiorstwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania przywołanych przez powoda, a pominiętych przy ocenie wiarygodności przez Sąd Okręgowy świadków zasadniczo pozostawały spójne z zeznaniami pozostałych świadków, które zostały ocenione przez Sąd pierwszej instancji jako wiarygodne i posłużyły do ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Ponadto mimo, że w swych zeznaniach w/w świadkowie zwracali uwagę na wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa razem z pozwaną, jak również opisywali szereg działań i aktywności podejmowanych przez skarżącego żaden z nich nie wskazał w sposób stanowczy, aby to powód, a nie pozwana w rzeczywistości podejmował decyzje związane z długofalowym działaniem przedsiębiorstwa.

W swych zeznaniach świadkowie nie wskazywali nadto, aby powód wniósł do przedsiębiorstwa pozwanej jakiegokolwiek majątku. W oparciu o twierdzenia w/w świadków nie sposób także określić zakresu (wartości) przyczynienia się powoda do rozwoju (wzrostu wartości) przedsiębiorstwa pozwanej.

W świetle powyższego uznania za wiarygodne zeznań w/w świadków nie warunkuje konieczności zmiany w zakresie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń w zakresie stanu faktycznego - które należy uznać za prawidłowe.

W ramach wywiedzionego zarzutu powód zwracał także uwagę na pominięcie przez Sąd pierwszej instancji dowodu z dokumentu – zakresu obowiązków pracownika A. L. z dnia 31 marca 2006 r. podczas, gdy zdaniem skarżącego przedmiotowy dokument stanowił dowód na to, że zakres odpowiedzialności i decyzyjności powoda był tożsamy z zakresem odpowiednim dla właściciela firmy.

W kontekście powyższego wymaga podkreślenia, że istotne znaczenie na gruncie omawianej sprawy odgrywał nie tyle zakres formalnie powierzonych powodowi obowiązków w związku z zajmowanymi stanowiskami, ale realnie wykonywane przez niego czynności. Powyższa okoliczność została natomiast prawidłowo ustalona przez Sąd Okręgowy na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów na których oparł się Sąd pierwszej instancji ustalając stan faktyczny sprawy – w tym w szczególności w oparciu o zeznania świadków.

Przeprowadzenie dowodu ze w/w dokumentu nie było zatem konieczne dla ustalenia istotnych okoliczności w sprawie. W konsekwencji nie sposób uznać, aby uchybienie jakiego dopuścił się Sąd pierwszej instancji było istotne, wywarło znaczący wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia i jako takie winno skutkować zmianą zaskarżonego wyroku.

W ramach wywiedzionych zarzutów w dalszej kolejności skarżący zarzucał Sądowi Okręgowemu dokonanie dowolnej oceny zeznań wskazanych w apelacji świadków (zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.). Zdaniem apelującego Sąd pierwszej instancji niezasadnie pominął okoliczności przemawiające na korzyść powoda lub uznał za wiarygodne zeznania świadka, które zdaniem apelującego powinny podlegać odmiennej ocenie.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania jaki konkretnie dowód przeprowadzony przez Sąd został przez niego oceniony wadliwie, w czym wadliwość tej oceny się wyraża i jaki wywarła ona wpływ na wynik sprawy. Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c., zakreślającego Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to mógłby być on skutecznie podniesiony tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Powyższą regułą, należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie, wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał powyższy zarzut za niezasadny. Wbrew twierdzeniom apelującego kwestionowana ocena dowodów nie była dowolna.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do uznania, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił zakres czynności wykonywanych przez powoda na rzecz przedsiębiorstwa pozwanej. W sytuacji, w której w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazano m. in., że „kontrahenci– dostawcy surowca i nabywcy produktów kontaktowali się bezpośrednio z powodem. To on ustalał z nimi warunki umów odstaw i ewentualnej współpracy jako dyrektor handlowy” nie sposób podzielić stanowiska apelującego jakoby Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił korzystnych dla strony powodowej wniosków płynących z zeznań świadka R. B. oraz M. A., które miały świadczyć właśnie o samodzielności w podejmowaniu decyzji przez powoda, pozyskiwaniu przez niego klientów.

Również stanowisko powoda w zakresie w jakim wskazywał on, że Sąd pierwszej instancji bezzasadnie pominął okoliczność, iż T. Z. w trakcie składanych zeznań przyznał, że powód zajmował się wszystkim w firmie – okazało się chybione. W ocenie Sądu Apelacyjnego posłużenie się takim sformułowaniem stanowiło pewne uogólnienie. Należy bowiem zauważyć, że w dalszej części składanych zeznań świadek T. Z. przyznał, że: „Nie wiem kto ostatecznie podejmował decyzję z kim się podpisuje kontrakt i co do ustaleń cen – bo ja w tym nie brałem udziału. (k. 468, 01:34:12). W analogiczny sposób należy odnieść się do zeznań J. K.. Mimo, że w swych zeznaniach w istocie wskazał, że to powód kierował firmą, wyjaśnił także: „że za pion finansowy odpowiadała właścicielka, a za resztę pan L.. Nie wiem czy odpowiadał za zatrudnienie pracowników, ale na pewno za produkcję” (k. 466, 00:32:54)

W związku z powyższym nie sposób podzielić stanowiska apelującego, aby w oparciu o zeznania w/w świadków możliwym było przypisanie powodowi większej roli oraz znaczenia w procesie zarządzania przedsiębiorstwem, niż to zostało uczynione przez Sąd pierwszej instancji. W szczególności w oparciu o w/w zeznania nie sposób przyjąć, aby to powód, a nie pozwana był podmiotem podejmującym kluczowe decyzje związane z rozwojem/ funkcjonowaniem przedsiębiorstwa.

W dalszej kolejności należy wskazać, że podnoszona przez apelującego okoliczność zatrudnienia świadka I. C. w przedsiębiorstwie pozwanej sama w sobie nie może deprecjonować twierdzeń, na które wskazywała. Mając na uwadze fakt, że jej zeznania były spójne i logiczne Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał je za wiarygodne.

Przechodząc do oceny zeznań J. K. –przyjaciela powoda - mając na uwadze bliskie relacje, jakie łączą go ze skarżącym należało uznać, że powyższe w istocie mogło rzutować na jego zeznania. Nie mniej jednak, nawet ewentualne dokonanie odmiennej oceny zeznań świadka nie odgrywałoby w realiach omawianej sprawy istotnego znaczenia, albowiem nawet te zeznania (jak również zeznania wszystkich uznanych za wiarygodnych świadków, na których zeznaniach oparł się Sad Okręgowy ustalając stan faktyczny w sprawie) nie potwierdziły tego, aby powód wniósł do przedsiębiorstwa pozwanej jakiegoś aktywa majątkowe, to on był osobą podejmująca kluczowe decyzje w przedsiębiorstwie. Wreszcie oparciu o twierdzenia w/w świadków nie sposób także określić zakresu (wartości) przyczynienia się powoda do rozwoju (wzrostu wartości) przedsiębiorstwa pozwanej.

Apelujący podniósł także zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. mający polegać na oddaleniu (pominięciu) wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu rachunkowości i wyceny nieruchomości w skutek czego w sprawie doszło do wyjaśnienia wszystkich okoliczności mających istotne znaczenia dla ustalenia istoty roszczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższy zarzut był chybiony. Wbrew argumentacji powoda w realiach omawianej sprawy nie zachodziła potrzeba powołania zawnioskowanych przez powoda biegłych celem dokonania ustaleń mających istotne znaczenia dla sprawy. Wymaga wyjaśnienia, że opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny już zebranego w sprawie materii, ale wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne.

Dowód z opinii biegłego sądowego, o którym stanowi art. 278 § 1 k.p.c. ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły. Strony powinny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne, a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r. sygn. akt III CSKP 92/21, LEX nr 3219728).

W świetle powyższego należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd pierwszej instancji, że przeprowadzenie dowodu z przedmiotowych opinii nie przyczyniłoby się do ustalenia istotnych w sprawie okoliczności. Co najwyżej opinie dostarczyłyby informacji o ile wzrosła wartość przedsiębiorstwa w określonym czasie, ale na podstawie nich w dalszym ciągu niemożliwym stałoby się określenie, w jakim zakresie przedmiotowy wzrost jest wynikiem i zasługą działań skarżącego.

Wskazując na omówione powyżej zarzuty związane z gromadzeniem oraz oceną materiału dowodowego powód podnosił, że w konsekwencji wskazywane przez niego uchybienia doprowadziły do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji treści art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez niezasadne uznanie, że powód nie wykazał, iż z jego majątku doszło do przysporzenia na rzecz pozwanej lub, że z jego majątku na skutek bezprawnego działania pozwanej ubyły składniki majątkowe o określonej wartości.

W pierwszej kolejności należało zatem odnieść się do regulacji określonej w treści art. 6 k.c. regulującej rozkład ciężaru dowodu w procesie.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że naruszenie art. 6 k.c. polega na przyjęciu przez sąd, że ciężar udowodnienia określonego faktu spoczywa na innej osobie niż wskazana w tym przepisie, co może w konsekwencji prowadzić do wydania orzeczenia niekorzystnego dla niej orzeczenia, pozwalając sądowi rozstrzygnąć sprawę w razie braku podstaw do stwierdzenia, czy istotny dla rozstrzygnięcia sprawy fakt miał miejsce. Zarzut ten należy zawsze ocenić w kontekście właściwego przepisu prawa materialnego regulującego stosunek prawny, z którego wywodzone jest dochodzone roszczenie będące przedmiotem sporu. (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2021 r. sygn. akt II CNP 7/21, LEX nr 3273522)).

Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających od obowiązku jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem sądu jest więc ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których istnienie determinuje możliwość skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeżeli tak się nie stało, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 stycznia 2021 r., sygn. akt I ACa 557/20, LEX nr 3164508).

Innymi słowy art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zdanie 1 k.p.c. nakładają na stronę, która wywodzi określone skutki prawne z faktu ciężar jego udowodnienia. Powyższe oznacza, że strona winna dostarczyć Sądowi orzekającemu pewności co do twierdzeń prezentowanych przez stronę, które wpływają na wynik zawisłego pomiędzy stronami sporu.

W tym miejscu należy wskazać, że podstawa materialnoprawna wywiedzonego przez powoda roszczenia została uregulowana w treści art. 405 k.c. Przywołana norma stanowi, że: „kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

W świetle powyższego, mając na uwadze dyspozycję art. 405 k.c. to na powodzie – jako stronie inicjującej postępowanie w sprawie oraz dochodzącej wskazanych w pozwie roszczeń spoczywał ciężar wykazania faktu wzbogacenia pozwanej bez podstawy prawnej, wielkości bezpodstawnego wzbogacenia jak również wykazania, że przedmiotowe wzbogacenie nastąpiło kosztem zubożonego (powoda).

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie zadośćuczynił przedmiotowemu obowiązkowi w stopniu pozwalającym na uznanie wywiedzonego roszczenia za udowodnione.

W tym kontekście wymaga wyjaśnienia, że jak wskazuje się w judykaturze w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia określonego w art. 405 k.c. wzbogacenie polega na uzyskaniu jakiegokolwiek korzyści majątkowej w dowolnej postaci. Może ono polegać na nabyciu rzeczy lub praw, lub powiększeniu zakresu praw przez przetworzenie, połączenie. Wzbogacenie oznacza więc albo zwiększenie aktywów, albo zmniejszenie pasywów wzbogaconego. Innymi słowy, majątek wzbogaconego powiększa się o coś, o co nie powinien się powiększyć, albo nie pomniejsza się o coś, o co powinien się pomniejszyć. Ze zwiększeniem aktywów będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy dojdzie do bezpośredniego przesunięcia majątkowego z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego, ale może również polegać na uzyskaniu przez wzbogaconego takich korzyści, które powinny wejść do majątku zubożonego. Z kolei zubożenie polega na poniesieniu efektywnego uszczerbku majątkowego; albo majątek zubożonego pomniejsza się o coś, o co nie powinien się pomniejszyć, albo nie powiększa się o coś, o co powinien się powiększyć (czyli: zachodzą tu odwrotne relacje jak przy wzbogaceniu). Zubożenie skutkuje więc albo zwiększeniem pasywów, albo zmniejszeniem aktywów zubożonego. Zubożenie zawsze przyjmuje postać majątkową (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 września 2020 r., sygn. akt I ACa 851/19, LEX nr 3112265 i tam powołane orzecznictwo).

Wartość bezpodstawnego wzbogacenia jest ograniczona dwiema wielkościami, a mianowicie wartością tego, co bez podstawy prawnej ubyło z majątku zubożonego i wartością tego, co bez podstawy prawnej powiększyło majątek wzbogaconego. Wartości te nie muszą być równe, a w wypadku nierówności niższa kwota określa wartość

bezpodstawnego wzbogacenia. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 lipca 2021 r. sygn. akt. I ACa 649/21, LEX nr 3224407).

Z kolei w wyroku z dnia 30 września 2020 r., sygn. akt IV CSK 671/18 (LEX nr 3068832) Sąd Najwyższy wskazał, że zasądzeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podlega kwota odpowiadająca wartości wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania w sprawie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, co oznacza konieczność jej ustalenia według stanu wzbogacenia i cen z daty wyrokowania (art. 405 k.c. w zw. z art. 316 k.p.c. i w zw. z art. 363 § 2 k.c. stosowanym w drodze analogii).

W konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia chodzi zatem o zmianę polegającą na przejściu wartości z jednego majątku do drugiego. Nie musi ona nastąpić w takiej samej postaci ani wysokości.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt omawianej sprawy należy zauważyć, że zarówno w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak również w wywiezionej apelacji powód nie wskazywał, aby wniósł czy to do przedsiębiorstwa pozwanej lub gospodarstwa domowego jakiejkolwiek składniki majątkowe, czy to w postaci środków pieniężnych, czy innego rodzaju aktywów o charakterze majątkowym. Niewątpliwie skarżący nie zaoferował Sądowi pierwszej instancji żadnego dowodu na poparcie przedmiotowej okoliczności. Twierdzeń w tym zakresie nie sposób także wywodzić z zeznań zawnioskowanych w sprawie świadków – i to zarówno tych, na których oparł się Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny sprawy jak również świadków, których wiarygodność nie została oceniona przez Sąd pierwszej instancji.

Jednakże należy mieć na uwadze, że bezpodstawne wzbogacenie może również polegać na uzyskaniu przez wzbogaconego takich korzyści, które powinny wejść do majątku zubożonego. W tym miejscu należy wyjaśnić, że w zarówno w toku postępowania przed Sądem Okręgowym jak i w wywiezionej apelacji skarżący podkreślał, że w wyniku jego pracy oraz zaangażowania w przedsiębiorstwo doszło do znacznego zwiększenia wartości rynkowej przedsiębiorstwa. Apelujący wskazywał, że pełnił w przedsiębiorstwie pozwanej dużo większą rolę niż miałoby to wynikać z zajmowanego stanowiska dyrektora i powierzonego mu w związku z powyższym zakresem kompetencji. W ocenie skarżącego to jego osoba miała przyczynić się do rozwoju firmy.

W kontekście powyższego w realiach omawianej sprawy wymagało rozważenia, czy na skutek zaangażowania skarżącego w przedsiębiorstwie pozwanej w istocie doszło do zwiększenia jego wartości o kwotę 10 000 000 zł, czy też o inną kwotę.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że niewątpliwie z uwagi na zajmowane stanowisko oraz strukturę firmy powód uczestniczył w procesie zarządzania firmą. W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że powód kontaktował się z klientami handlowymi, czy dostawcami surowców. To on ustalał z nimi warunki umów, dostaw i ewentualnej współpracy jako dyrektor handlowy, podejmował wstępne decyzje handlowe, nadzorował prace podległych mu działów. Powód załatwiał formalności urzędowe dla przedsiębiorstwa, kontaktował się z podmiotami przygotowującymi wnioski o dotacje unijne czy podejmował decyzje handlowe.

Niemniej jednak niezależnie od tego, czy wykonywane przez powoda czynności wykraczały ponad zakres kompetencji specjalisty ds. handlu i marketingu, a następnie dyrektora przedsiębiorstwa czy też nie - to nie on był osobą podejmującą zasadnicze decyzje związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego sprawy – osobą decyzyjną w tym zakresie była wyłącznie pozwana.

Dla przykładu można wskazać, że w trakcie składanych zeznań świadek L. W. wskazał, że: „dla mnie właścicielem była pozwana i to do niej się kierowałem” (k. 474, 05:37:59). Z kolei świadek M. S. (2) wyjaśniła, że: „powód reprezentował firmę jeżeli chodzi o negocjowanie umów, cen. Podpisywaniem zajmowała się pozwana (k. 578, 00:04:57). W analogicznym tonie wypowiedziała się A. W. podkreślając, iż: „główna księgowa mówiła mi, że powód to partner pozwanej i decyzje podejmuje ona” (k. 472 v 04:39:26). Również świadek M. S. (1) zeznał, że: „to mama podejmowała kluczowe decyzje. Jeśli była decyzja dot. długofalowego działania ustalenia były z pozwaną”. (k. 470, 03:04:45)

W związku z powyższym mimo, że podejmowana przez powoda aktywność niewątpliwie wpływała na rozwój przedsiębiorstwa, a w konsekwencji przyczyniała się do zwiększenia jego wartości nie sposób uznać, aby stanowiła wyłączną przyczynę takiego stanu rzeczy. Jak prawidłowo bowiem wskazywał Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zwiększenie wartości rynkowej przedsiębiorstwa stanowiło pochodną wielu czynników. W pierwszej kolejności należy wskazać, że były to decyzje podejmowane przez pozwaną. W dalszej kolejności wymaga podkreślenia, że do rozwoju przedsiębiorstwa przyczyniło się wielokrotne wsparcie finansowe przedsiębiorstwa ze środków Unii Europejskiej oraz kredytowaniu licznych inwestycji przez banki, albowiem bez takiego wsparcia niemożliwym stałoby się wybudowanie nowych hal czy zakup maszyn. Ponadto jak zasadnie podkreślał Sąd Okręgowy – w przedsiębiorstwie pozwanej poza powodem zatrudnionych była znaczna ilość osób, których praca w większym czy mniejszym zakresie również przyczyniała się do rozwoju przedsiębiorstwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia powoda oraz dowody zaoferowane przez apelującego na ich poparcie okazały się niewystarczające do uznania wywiedzionego w pozwie roszczenia za udowodnione co do wysokości. Dla porządku należy wskazać, że zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym przez powoda - w latach 1997-2017 wartość przedsiębiorstwa pozwanej wzrosła do wartości 60 000 000 - z czego nakład poczyniony przez powoda odpowiada wartości 10 000 000. Powód nie wyjaśnił jednak, na jakiej podstawie ustalił wysokość przedmiotowej należności oraz czym się kierował oraz jakie kryteria wziął pod uwagę przy obliczaniu w/w wartości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w oparciu o całokształt okoliczności omawianej sprawy nie da się precyzyjnie ustalić o jaką kwotę zwiększyła się wartość przedsiębiorstwa w następstwie działań apelującego. Skarżący nie zaoferował także miarodajnych dowodów pozwalających na ustalenie, aby na skutek wyłącznych działań powoda wartość przedsiębiorstwa w istocie wzrosła o 10 000 000 zł lub też o inną kwotę. Należy zatem zgodzić się za Sądem pierwszej instancji, że materiał dowodowy w zakresie wpływu powoda i jego działań na rozwój firmy i zwielokrotnienie tego przedsiębiorstwa okazał się dalece niewystarczający do dokonania jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie.

Dla porządku należy jeszcze raz podkreślić, że dla uznania roszczenia za udowodnione nie jest wystarczające samo udowodnienie, że do przysporzenia doszło, bez precyzyjnego wykazania jego wartości. W konsekwencji należało uznać, że skarżący nie wykazał wartości bezpodstawnego wzbogacenia – do czego zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru w procesie (art. 6 k.c.) niewątpliwie był zobowiązany.

Orzekając w tym zakresie należy mieć także na względzie, na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy - że na przestrzeni wielu lat powód czerpał liczne korzyści z faktu pozostawania z pozwaną w konkubinacie. Mając na uwadze fakt, że z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę skarżący uzyskiwał jedynie minimalne wynagrodzenie nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że to pozwana finansowała potrzeby powoda, wkładając do wspólnego budżetu domowego kwoty 3 000 -4 000 zł miesięcznie. Ponadto powód otrzymywał od pozwanej środki pieniężne na dodatkowe wydatki, których wysokość zależała od jego aktualnych potrzeb. Również pozwana była osobą, która finansowała zabiegi operacyjne, wyjazd rehabilitacyjny oraz do sanatoriów, wakacje, oraz regulowała składki na polisy ubezpieczeniowe powoda. Powód posiadał także telefon oraz samochód służbowy, który opłacała pozwana.

Ponadto po tym jak doszło do faktycznego rozstania stron pozwana przekazała powodowi środki na zakup mieszkania i samochodu. Przez kilka miesięcy po rozstaniu wspierała go również finansowo.

W świetle powyższego – jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy – przez cały okres trwania związku stron to pozwana czyniła większe nakłady niż powód na koszty wspólnego utrzymania konkubentów, a nadto pokrywała wszystkie większe wydatki zmierzające do zaspokajania bieżących potrzeb powoda. W konsekwencji wobec braku precyzyjnego wykazania zakresu przyczynienia się skarżącego do wzrostu wartości przedsiębiorstwa pozwanej w realiach omawianej sprawy nie da się jednoznacznie wykluczyć, że korzyści jakie skarżący czerpał na przestrzeni lat pozostając w konkubinacie z pozwaną przewyższyły wartość o jaką skarżący przyczynił się do wzrostu wartości przedsiębiorstwa pozwanej.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny na podstawie wyżej cytowanych przepisów oraz art.385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wyrażoną w art.98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Skoro apelacja została oddalona Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty zastępstwa procesowego, których wysokość została ustalona na podstawie § 2 pkt. 9 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (t. jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

Jednocześnie należy wyjaśnić, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji wniosku powoda o nieobciążanie kosztami postępowania.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że ustawodawca przyznaje sądowi pewną swobodę w zasądzaniu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu sprzeciwiają się względy słuszności, co wyraża się stwierdzeniem, że w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów lub nie obciążać jej w ogóle kosztami. Szczególne znaczenie dla możliwości jego zastosowania ma ocena zachowania się stron z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Podstawą do takiej oceny może być zachowanie się strony w procesie, jak i jej sytuacja pozaprosowa. Nadto sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od oceny tego sądu zależy przesądzenie, że taki szczególnie uzasadniony wypadek nastąpił. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa 770/16).

Przepis art. 102 k.p.c. odwołujący się do ogólnej klauzuli „wypadku szczególnie uzasadnionego” pozostawia suwerennej ocenie sądu ustalenie, czy w sprawie zachodzą okoliczności pozwalające na uwolnienie strony od obowiązku zwrotu przeciwnikowi części, a nawet całości poniesionych przez niego kosztów procesu, jednakże przeprowadzona ocena nie może być dowolna. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt VI ACa 233/15).

Artykuł 102 k.p.c. jest przejawem tzw. prawa sędziowskiego i może być stosowany wówczas, kiedy okoliczności konkretnej sprawy dają po temu podstawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego mimo, że sytuacja finansowa, w jakiej znalazł się powód niewątpliwie jest trudna, nie może zostać zakwalifikowana jako szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 102 kpc.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt omawianej sprawy należy zauważyć, że niewątpliwie zasądzona tytułem kosztów postępowania apelacyjnego kwota 18.750 zł przedstawia obiektywnie wysoką wartość, w szczególności jeśli weźmie się pod uwagę aktualną sytuację powoda, którego miesięczny dochód z tytułu pobieranej emerytury wynosi zaledwie 2090 zł miesięcznie.

Należy jednak mieć na uwadze, że wysokość kosztów zasądzonych przez Sąd I Instancji tytułem kosztów zastępstwa procesowego strony przeciwnej jest uwarunkowana wysokim żądaniem, jakie zostało sformułowane przez skarżącego w skierowanym do Sądu pozwie. Celem regulacji określającej wysokość wynagrodzenia pełnomocnika procesowego zgodnie z którym wysokość wynagrodzenia rośnie adekwatnie oraz proporcjonalnie do wartości przedmiotu sporu jest stworzenie swego rodzaju obostrzenia by strony inicjujące postępowanie nie wywodziły nadmiernych roszczeń. Jeśli niezależnie od powyższego powód decyduje się wywieść obiektywne wysokie roszczenie, strona procesu musi liczyć się z ewentualnymi negatywnymi konsekwencjami jego nieuwzględnienia.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela pogląd, że angażując drugą stronę w spór sądowy powód powinien zdawać sobie sprawę z konsekwencji swoich żądań jak i podejmowanych czynności procesowych, również z punktu widzenia kosztów procesu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2003 r., PK 585/04).

SSA Leszek Jantowski

Na oryginale właściwy podpis.